

## JACEK BOCHEŃSKI

ur. 1926; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, poeci lubelscy, rozstanie rodziców

### Rozstanie rodziców

Więc myśmy tak dotrwali do końca mojego pobytu w Lublinie, do roku [19]31. Wtedy ostry konflikt rodzinny się rozegrał. Moi rodzice się mieli rozejść. Ojciec poznał na wycieczce w Tatrach młodą nauczycielkę z Radomia, Janinę Oder, którą uznał za kobietę niezwykłą, kobietę, która inspirowała jego zdolności twórcze. Bo zapomniałem powiedzieć, że ojciec był nie tylko filologiem klasycznym, ale poetą, takim w Lublinie w tamtych czasach znanym poetą. Tadeusz Bocheński, wydawał tutaj tomiki poezji. Na rok przed moim urodzeniem, to był rok 1925, został redaktorem czasopisma „Nowe Życie”, ale widocznie nie był zbyt zdolnym redaktorem i nie miał szczęśliwej ręki, bo wyszły, o ile wiem, trzy numery tego czasopisma. Co się stało, dlaczego to nie wychodziło potem, nie mam pojęcia. W każdym razie ojciec miał jakąś pozycję w Lublinie w życiu kulturalnym, znacznie wyższą niż potem gdziekolwiek. Był tutaj wprowadzony w literackie środowisko, wydawał książki, pisał recenzje teatralne publikowane w prasie, uczestniczył w tym kulturalnym krwiobiegu lubelskim.

Ja powiedziałem, że ojciec uznał, że to jest kobieta niezwykła, nie tylko ze względu na niebywałą urodę, co potwierdzam: to rzeczywiście była bardzo przystojna pani, młoda kobieta, była młodsza oczywiście o 12 lat od ojca. Ale była też przez ojca traktowana jako jakaś jego... Ja nie chcę użyć banalnego słowa muza, bo tak mówiono. On może nawet tak nie mówił, on mówił: „kobieta mojego życia”. Dopatrywał się jakichś wpływów szczególnych, które inspirowały jego poezję i stało się rzeczą oczywistą, że on w imię wyższych celów musi z tą kobietą się połączyć na całe życie i on to usiłował powiedzieć mojej matce. Jakoś nie trafiło jej to do przekonania. I to doprowadziło do konfliktu między nimi, bo matka jednak nie bardzo się z tym potrafiła pogodzić. Ja pamiętam z tego mojego wczesnego dzieciństwa jakieś kłótnie między rodzicami. Pamiętam taką noc, w której matka coś tam wmawia

ojcu, że on gdzieś był z tą Janiną. To są szczegóły, w które nie chcę wnikać. W każdym razie mam taką scenę, kiedy ojciec zabiera pościel ze wspólnego łóżka i odchodzi do drugiego pokoju, już potem z sobą nie żyją. Tak to jest.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-02-12, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"